

Wyobraźnia miłosierdzia

Chyba jako pierwszy tym sformułowaniem posłużył się św. Jan Paweł II, który mówił, że *potrzebna jest dziś nowa «wyobraźnia miłosierdzia»*. Bardzo wysoko oceniamy człowieka, gdy mówimy o nim: *człowiek z wyobraźnią*. To nie tylko ktoś kto nosi w sobie wyobrażenie różnych spraw, zadań, ale także potrafi się wczuć w czyjeś doświadczenie. Czasami stoimy wobec osoby chorej, cierpiącej i zaledwie umiemy powiedzieć: *wyobrażam sobie, jak bardzo cierpisz, co czujesz*. I to jest bardzo wiele, ale nasza wyobraźnia idzie jeszcze dalej kiedy potrafimy się zdobyć na konkretną, praktyczną pomoc.

W najwyższym stopniu wyobraźnię miłosierdzia wobec nas objawia sam Bóg. To przede wszystkim o Nim możemy powiedzieć, w najpiękniejszym i najgłębszym tego słowa znaczeniu, że jest *On Bogiem z wyobraźnią*. Wspaniała, Boża wyobraźnia – kiedy nas stwarzał, powoływał do życia, kiedy dawał nam talenty, urodę, i te wszystkie cechy, które nosimy. Także gdy Bóg dał nam wolność. Choć akurat tu można by Panu Bogu zarzucić *brak wyobraźni*, bo przecież mógł przewidzieć, że czasami wykorzystamy wolność nie tylko przeciw sobie samym, ale także przeciwko Niemu. Ale jakże miałby nam nie darować wolności Ten, który jest naszym najlepszym Ojcem, a my Jego umiłowanymi dziećmi. Rodzic bezgranicznie kochający swoje dziecko liczy się z tym, że któregoś razu może ono ugryźć go w palec.

Nowa wyobraźnia Pana Boga, naszego Ojca, objawiła się w tym, że posłał swojego Syna, dla naszego zbawienia. Stworzenie i zbawienie tworzą jedną, cudowną całość w Bożym myśleniu. Przeżywaliśmy wielką tajemnicę męki, śmierci i zmartwychwstania Pana Jezusa, dla nas i dla naszego zbawienia. Otrzymaliśmy od Boga bezcenny dar wolności, wolnej woli, ale czymże jest ten dar wobec daru Chrystusa, który sam jest naszą Wolnością i naszym wyzwoleniem. Św. Paweł pisze: *Ku wolności wyswobodził nas Chrystus*. Wszystko to wskazuje, że Bóg, nasz najlepszy Ojciec, jednak jest *Bogiem z wyobraźnią*. Wcieleniem

tej *nowej wyobraźni* Boga jest Pan Jezus, który nas wypatruje, szuka, gdy się pogubimy w życiu; opatruje, kiedy jesteśmy poranieni, który daje nam prawdziwą radość życia. To także powinno w nas samych budzić wciąż *nową wyobraźnię miłosierdzia*, najpierw względem siebie, własnego życia i powołania, a zaraz potem względem naszych bliźnich: naszych dzieci, współmałżonka, ale również tych, którzy potrzebują naszej pomocy, naszego współczucia, także bardziej żarliwej modlitwy. Przecież dla tak wielu tylko my, świadkowie zmartwychwstania Pana Jezusa, jesteśmy przedłużeniem wyobraźni samego Pana Boga. **[ks. Proboszcz]**